

Praca dla uczniów z klasy I Branżowej po gimnazjum i podstawówce oraz uczniów z klasy I Technikum po gimnazjum

Temat do zapisania do zeszytu: „Męczeństwo Kościoła podczas II wojny światowej”

UWAGA!!! PROSZĘ BARDZO O NADRABIANIE ZALEGŁOŚCI ZE ZDALNEGO UCZENIA. PROPOZYCJE OCEN ZOSTAŁY WYSTAWIONE, JEST JESZCZE CZAS ABY COŚ ZMIENIĆ.

PROSZĘ PONADTO O ZROBIENIE ZDJĘĆ ZESZYTU UCZNIĄ OD OCENY Z PÓŁROCZA ZA ZESZYT I WYSŁANIE MI ZDJĘĆ BĘDZIE TO KOLEJNA NASZA OCENA ZA PRACĘ UCZNIĄ W ZESZYCIE. CZAS WYSŁANIA ZDJĘĆ DO DNIA WYSTAWIENIA OCEN KOŃCOWYCH!

- **WPROWADZENIE:**

Szczęść Boże. Witam! Dziękuję za nadesłanie prac z ostatniego naszego tematu odnośnie Świątecznych Dni Młodzieży. Dzisiaj przechodzimy do nieco innego tematu, trudnej karty w naszej historii - II wojny światowej oraz ofiary życia, jaką złożyli podczas niej Polacy, a zwłaszcza osoby duchowne, kapłani, siostry zakonne oraz ludzie świeccy. Na dzisiejszej katechezie zapoznacie się z sylwetkami wybranych męczenników II wojny światowej.

Proszę zapisać podany wyżej temat do waszych zeszytów!

Skala represji podczas II wojny światowej jaka dotknęła Kościół jest wprost nie do opisania. Grabieże dzieł sztuki z Kościołów, dewastacja świątyń, przywłaszczenie naczyń liturgicznych to tylko jedno oblicze II wojny światowej. Około 3 tys. kapłanów przepłaciło II wojnę światową swoim życiem w ich gronie znajduje się 108 męczenników II wojny światowej ogłoszonych błogosławionymi. Kto do nich należy, jaką śmiercią ginęli? Oglądajcie filmik na kanale YouTube mówiący o gronie 108 męczenników.

Poniżej znajduje się link do stronki.

- **Ćwiczenie 1: Obejrzyj filmik i wykonaj polecenia.**

LINK DO FILMIKU

<https://www.youtube.com/watch?v=LFgPKbEt8-Y>

POLECENIE: Obejrzyj filmik jeszcze raz i uzupełnij tabelę wpisując w oparciu o filmik imiona i nazwiska 6 dowolnych męczenników z grona 108 męczenników II wojny światowej.

Lp.	Męczennik (imię i nazwisko)
1.	
2.	
3.	
4.	
5.	
6.	

UZUPEŁNIONĄ TABELKĘ PROSZĘ ZAPISAĆ LUB WKLEIĆ W ZESZYCIE UCZNIĄ, JAKO FORMA NOTATKI!

Zapoznaliście się z postaciami z grona 108 męczenników, teraz czas aby pewne postacie z ich z grona zostały przez was poznane nieco głębiej. Poniżej znajdują się szkice biograficzne 3 wybranych przeze mnie męczenników II wojny światowej. Przeczytajcie ich życiorysy, a następnie wykonajcie polecenia dotyczące tekstu.

- **Ćwiczenie 2: Przeczytaj teksty mówiące o wybranych męczennikach II wojny światowej i uzupełnij tabelę.**

Tekst I

Św. ojciec Maksymilian Maria Kolbe

Urodził się on w Zduńskiej Woli w pobliżu Łodzi 8 stycznia 1894. Wstąpił do Seminarium ojców Franciszkanów w 1907 roku. Następnie został wysłany do Rzymu, gdzie studiował na Gregorianum oraz w Seraficum. Będąc jeszcze studentem, założył Milicję Niepokalanej. Wyświęcony na kapłana 28 kwietnia 1918 roku, wrócił do Polski i rozpoczął swój apostolat Maryjny, zakładając miesięcznik „Rycerz Niepokalanej”, który z czasem osiągnął milionowy nakład. W 1927 roku założył Niepokalanów, ośrodek życia religijnego i apostolstwa prasy. W 1930 roku udał się do Japonii, gdzie założył podobny ośrodek. Powróciwszy ostatecznie do

Polski, oddał się działalności apostołskiej poprzez publikacje religijne. Druga wojna światowa zastała go na kierowniczym stanowisku jednego z największych zakładów wydawniczych w Polsce. Aresztowany 19 września przez Gestapo, został wywieziony najpierw do obozu w Lamsdorf w Niemczech, później do tymczasowego obozu koncentracyjnego w Amtitz. Uwolniony 8 grudnia 1939 roku, wrócił do Niepokalanowa, aby podjąć przerwana działalność. Ponownie aresztowany w 1941 roku, został osadzony na Pawiaku w Warszawie, a następnie przewieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Oddał życie za nieznanego człowieka, skazanego na śmierć w bunkrze głodowym w odwet za zbiegłego więźnia. Zaopatrzył on na śmierć skazanych i 14 sierpnia 1941 roku, w samą wigilię Wniebowzięcia Matki Bożej, został dobity zastrzykiem fenolu. Ciało jego zostało spalone w krematorium (...). Kto z nas nie pamięta niezrównanego faktu? „Jestem kapłanem katolickim” – mówi ojciec Kolbe, ofiarując siebie na śmierć i na jaką śmierć! – dla ratowania życia skazanego w mściwym odwecie, nieznanego mu towarzysza niedoli. Był to wielki moment: ofiara została przyjęta. Zrodziła się ona z serca nawykłego do wyrzeczeń, jakby w naturalnym odruchu posługi kapłańskiej (...). Do tego kapłańskiego motywu dołącza się drugi: ofiarna śmierć błogosławionego Maksymiliana tłumaczy się również przyjaźnią. Wszak był Polakiem! Jako Polak został skazany na obóz śmierci. Jako Polak zamienił swój los na los współrodaka, Franciszka Gajowniczka, przyjmując śmierć za niego. Jakież uczucia rodzą się w duszy na myśl o postawie ludzkiej, społecznej, narodowej Maksymiliana Kolbe, syna szlacheckiej, katolickiej Polski, idącego na dobrowolną śmierć! Historyczne, męczeńskie przeznaczenie narodu polskiego znajduje wyraz w tym heroicznym akcie. We wspólnym cierpieniu Polska odnajduje świadomość swojej jedności i misji rycerskiej. Realizuje się ona poprzez ofiarę jej synów, gotowych poświęcić własne życie za innych, trzymających w ryzach wrodzoną porywczosć w imię niezłomnego braterstwa, wiernych duchowi katolickiemu, który ich znaczy znamieniem żywych członków Kościoła Powszechnego oraz niezłomną ufnością w cudowną opiekę Matki Bożej. Oto tajemnica ich bujnego odrodzenia! Oto promienie świetliste, spływające z rąk nowego Męczennika, który odsłania prawdziwe oblicze polskiego narodu, moc jego wiary, miłość płomienną, wolę pojednania, pokoju i pomyślności. Kościół i świat cały czerpać będą z tych planów.

Tekst II

Św. Edyta Stein

Jako piętnastoletnia uczennica w rodzinnym Wrocławiu, wychowana w domu o starych tradycjach żydowskich, Edyta postanowiła „już więcej się nie modlić”. Chociaż przez całe

życie pozostawała pod silnym wrażeniem głębokiej religijności swej matki, w okresie młodości i w czasie studiów zbliżyła się do intelektualnych kół ateistycznych. W tym okresie nie wierzyła w istnienie Boga osobowego. W latach, kiedy studiowała psychologię, filozofię, historię i literaturę niemiecką we Wrocławiu, Getyndze i Fryburgu, w jej życiu nie było żadnego miejsca dla Boga. Wyznawała jednak „bardzo wymagający idealizm etyczny”. Zgodnie z wielkimi zdolnościami intelektualnymi nie chciała przyjmować niczego, czego by wcześniej nie zbadała, nawet wiary ojców. Sama pragnęła wszystko dokładnie sprawdzić. Dlatego właśnie niestrudzenie poszukiwała prawdy. Długie zmaganie, by opowiedzieć się osobiście za wiarą w Jezusa Chrystusa, zakończyło się dopiero w 1921 roku, kiedy to u jednej z przyjaciółek wpadło jej do ręki autobiograficzne dzieło Życie świętej Teresy z Awili. Lektura przykuła natychmiast jej uwagę. Nie przestała książki czytać, aż ją skończyła: „Gdy zamknęłam książkę, powiedziałam sobie: To jest prawda”. Czytała ją przez całą noc aż do wschodu słońca. Tej nocy znalazła prawdę, nie prawdę filozoficzną, lecz prawdę osobową, kochające „Ty” Boga. Edyta Stein szukała prawdy i znalazła Boga. Niezwłocznie poprosiła o chrzest i o przyjęcie na łono Kościoła katolickiego. Przyjęcie chrztu w żadnym wypadku nie oznaczało dla Edyty Stein zerwania więzów z narodem żydowskim. Przeciwnie. Mówi o tym sama: „Zarzuciłam praktykowanie mojej religii żydowskiej w wieku lat czternastu i poczułam się znowu Żydówką dopiero po moim powrocie do Boga”. Pozostała zawsze świadoma, że „przynależy do Chrystusa nie tylko duchowo, lecz także poprzez więzy krwi” (...) W swej działalności, jako nauczycielka i docent, w pracy szkolnej i oświatowej, głównie w Spirze, później także w Münster, starała się nadal łączyć naukę i wiarę i razem je dalej przekazywać. (...) Kiedy w roku 1933 Edyta Stein wstępuje wreszcie do Karmelu w Kolonii, krok ten nie oznacza dla niej żadnej ucieczki od świata czy też przed odpowiedzialnością, lecz jeszcze bardziej zdecydowane włączenie się w naśladowanie Krzyża Chrystusowego (...) Odkąd zaczęła „pod Krzyżem” rozumieć los narodu izraelskiego, dała się nasza nowa Błogosławiona coraz głębiej wciągnąć Chrystusowi w tajemnicę Jego odkupienia, by w duchowej jedności z Nim pomagać dźwigać wielorakie cierpienie ludzi i wynagradzać za krzyczącą niesprawiedliwość w świecie. Jako „Benedykta od Krzyża – pobłogosławiona przez Krzyż” chciała nieść swój krzyż wraz z krzyżem Chrystusa za zbawienie jej narodu, jej Kościoła, całego świata. Ofiarowała się Bogu jako „ofiara prześlągalna za prawdziwy pokój” i przede wszystkim za jej zagrożony i upokorzony naród żydowski. Kiedy zrozumiała, że Bóg znowu ciężko doświadcza swój lud, wyraziła przekonanie: „los tego ludu stał się także i moim”. (...) Ze swoim narodem i za swój naród poszła siostra Teresa Benedykta od Krzyża na zagładę wraz ze swą siostrą Różą. Nie

przyjmuje jednak cierpienia i śmierci tylko biernie, łączy je świadomie z przebłagalnym czynem ofiarniczym naszego Odkupiciela Jezusa Chrystusa (...).

Tekst III

Bl. Stanisław Starowieyski kochał swoją ziemię i pracę na roli. Był dobrym administratorem majątku rodzinnego; wymagał wiele od swych pracowników, ale jako pracodawca był człowiekiem sprawiedliwym. Pracownikom zapewniał godziwe wynagrodzenie oraz opiekę lekarską nad nimi i ich dziećmi. Sporą część dochodów z majątku przeznaczał dla ubogich i na działalność katolicko-społeczną. Szczególnie umiłowanym polem działalności S. Starowieyskiego była Akcja Katolicka. Zrzeszeni w niej katolicy świeccy podejmowali, pod kierunkiem hierarchii kościelnej, dzieło rechrystianizacji obyczajów przez wprowadzanie w życie indywidualne i zbiorowe wartości ewangelicznych i zasady nauki społecznej Kościoła. (...) Gorliwa praca apostołska S. Starowieyskiego w Akcji Katolickiej zawsze była skierowana ku Bogu i człowiekowi. W jednym ze swych rozmyślań zapisał: „Czegoż nie warto zrobić i poświęcić, by tyle dusz ginących ratować, o Panie Jezu! Choć sam godny potępienia, proszę Cię, Panie, za siebie i innych (...). Zmiłuj się, Panie, i mnie tonącemu pozwól innych z toni ratować”. Jego troska o innych ludzi, zwłaszcza o ubogich i potrzebujących, łączyła się zawsze z prawdziwie chrześcijańską caritas. W tym celu zakładał koła charytatywne, a także odwiedzał, w każdy piątek, wraz z proboszczem – ks. Dominikiem Majem, chorych i biednych, niosąc im pomoc materialną i duchową. Ubogich przyjmował też w swoim domu. Wspierał materialnie uczące się dzieci i młodzież z biednych rodzin. Wszystkim potrzebującym, bez względu na ich religię czy narodowość, niósł pomoc zawsze bardzo dyskretnie. W tej służbie innym wspomagała go małżonka Maria – kobieta o wielkim sercu i głębokiej duchowości. Wieść o S. Starowieyskim dotarła nawet do papieża Piusa XI, który „za działalność katolicką i gorliwą pracę w Akcji Katolickiej” mianował go swoim „Tajnym Szambelanem”. Działalność S. Starowieyskiego w Akcji Katolickiej przerwał wybuch II wojny światowej. 19 czerwca 1940 r. został on aresztowany, wraz z ks. Dominikiem Majem i Aleksandrem Szeptyckim, przez gestapo i przewieziony do Rotundy zamojskiej. Następnie przez Zamek Lubelski i obóz w Sachsenhausen trafił we wrześniu do Dachau. Ks. Maj, który wkrótce dołączył do więźniów tegoż obozu, o S. Starowieyskim pisał: „Swoją niezwykłą pogodą ducha i męstwem umacniał innych. Był apostołem i w obozie. Iluż ludziom ułatwił spowiedź (...). I nie tylko był ośrodkiem samopomocy duchowej, ale wielu z nas zaświadczyć może, jak organizował i pomoc materialną, wielkodusznie dzieląc się z najbardziej potrzebującymi”. Złożony ciężką chorobą i skatowany w Wielki Piątek 1941 r. przez oprawców obozowych, wypowiedział się u ks. Maja,

przyjął Komunię św. i zmarł tegoż dnia w nocy (lub z Wielkiej Soboty na Niedzielę Wielkanocną, 12/13 kwietnia t. r.).

W oparciu o teksty o męczennikach II wojny światowej uzupełnij tabelę.

Męczennik	Kim był? (duchowny, świecki, siostra zakonna)	Czym zasłynął w życiu? Jakie miał osiągnięcia?	W jaki sposób i gdzie poniósł śmierć męczeńską?
Św. o. Maksymilian Maria Kolbe			
Św. Edyta Stein			
Bł. Stanisław Starowieyski			

UZUPEŁNIONĄ TABELKĘ PROSZĘ ZAPISAĆ LUB WKLEIĆ W ZESZYCIE UCZNIĄ, JAKO FORMA NOTATKI!

- NOTATKĘ STANOWIĄ ROZWIĄZANIA ĆWICZENIA 1 I 2.**

Wykonane ćwiczenia z zadaniem domowym należy wysłać w formie zdjęcia na podany adres mailowy: rolnikreligia2020@gmail.com

Czas wykonania zadania do 08.06.2020 r. (Poniedziałek)

Życzę powodzenia!